Rok XVII^ty. Nr. 34.

Szkółka niedzielna

Módl się i pracuj, a będziesz szczęśliwy.

Leszno. — Niedziela piętnasta po Zielonych Świątkach, dnia 28. Sierpnia 1853.

Religia.

Nawrócenie świętego Pawła.

(Według świętego Chryzostoma.)

Przed swém nawróceniem napełnił Paweł, czyli Szaweł, całą Jerozolimę krwią; zabijał wiernych, prześladował Apostołów, był pomocnym przy ukamienowaniu święt. Szczepana, i nie ochraniał ani męczyzn, ani niewiast. Słuchaj, jak mówi o tém jego uczeń, św. Łukasz, w Dziejach apostolskich: Szaweł burzył kościół; wchadzając w domy, i ciągnąc męże i niewiasty, podawał do więzienia. Nie był tém zadowolniony, że mógł Chrześcian prześladować na publicznych miejscach, ale patrzcież! chodził po domach. Święty Łukasz mówi wyraźnie, że ciągnął męże i niewiasty, a nie mówi: że ich wyprowadzał, aby okazał, że jego złość i szał był jakoby zwierza dzikiego. — I nietylko męże, ale i niewiasty z domów wyciągał, gdyż nie zważał ani na płeć, ani na słabość; nie miał najmniejszéj litości, i wszystkim poprzysiągł zagładę. Lecz i na to zważaj, że nie czynił tego z nienawiści, ale z błędnéj gorliwości, która go do tego pobudzała. Dla tego inni Żydzi, którzy się podobnych bezpraw dopuszczali, zasługują na większą karę, albowiem pobudką ich była sama nienawiść, albo też chęć sławy, aby przez to pomiędzy ludem na wielkie imię sobie zasłużyć mogli; — on zaś czynił to z gorliwości ku Bogu, chociaż, jakem nadmienił, z błędnéj gorliwości.

Ś. Łukasz dodaje: A Szaweł parskał jeszcze groźbami i morderstwem przeciw uczniom Pańskim. Śmierć św. Szczepana i prześladowanie Kościoła Bożego jeszcze go nie zaspokoiło, lecz jeszcze daléj sięgał, a jego wściekłość nie znała granic, gdyż go ślepa gorliwość coraz daléj pędziła. Ledwo co powrócił od śmierci ś. Szczepana, już zaczął prześladować Apostołów, jako wilk, co gdy wpadnie do owczarni, i jagnię rozszarpie, jeszcze w większą wściekłość wpada, i coraz więcéj krwi pragnie. Takim był ś. Paweł przed swém nawróceniem.

Któregoż prześladowcę nie nasyciłaby śmierć ś. Szczepana? któregożby nie pojednała owa łagodność ś. Męczennika? któregoż nie zmiękczyłaby owa modlitwa jego za swych prześladowców: Panie nie poczytaj im tego grzechu? I

dla tego, że Pan Bóg mu tego grzechu nie poczytał, otóż z prześladowcy stał się Apostołem Chrześciaństwa, gdyż wkrótce po śmierci św. Szczepana został nawróconym.

I w istocie ś. Szczepan zasłużył sobie na to, by był wysłuchany, już to dla przyszłego naczynia wybranego ś. Pawła, już to dla owéj doskonałéj modlitwy: Panie nie poczytaj im tego grzechu. — Tak się módlcie wy wszyscy, co macie nieprzyjaciół, którzy was prześladują; jeszcze nie zostałeś od nich ukamienowany, jak ś. Szczepan. — Lecz patrz, co się dzieje! Jedno źródło Chrześciaństwa zostało zapchane, t. j. ś. Szczepan, a tu drugie źródło wytryskuje i rozlewa się w tysiącznych rzekach i potokach. Gdy usta ś. Szczepana zaniemiały, zabrzmiały ś. Pawła. Tak Bóg nie opuszcza swoich.

Lecz Szaweł parskał jeszcze. To jeszcze wprowadza nas na inną myśl. — Gdy jeszcze parskał groźbami i morderstwem, otóż w saméj téj wściekłości Chrystus pociągnął go do siebie. Nie czekał téj chwili, gdy się namiętności jego uspokoją, gdy jego wściekłość ucichnie, gdy jego szały umilkną; ale wtenczas go uśmierzył, gdy najbardziéj parskał, a to dla tego, aby swą moc okazał, że największego prześladowcę wśród szału i parskań zwyciężył i sobie pozyskał.

Szaweł parskał jeszcze groźbami i morderstwem przeciw uczniom Pańskim. Opuścił wszystkich Chrześcian, a rzucił się na naczelników Kościoła Bożego.

Kto chce drzewo wywrócić, ten nie dba o gałęzie, ale tnie korzenie; tak Szaweł chciał wyciąć korzenie Chrześciaństwa. Lecz się omylił, bo korzeniami Ewangelii nie byli uczniowie Pańscy, ale sam Pan, gdyż sam rzekł: jam winna macica, wyście latorośle; a to korzenie nie jest do wycięcia. Im bardziéj się tną latorośle, tém obficiéj inne wyrastają. Ś. Szczepan został odciętym, a tu wyrosł ś. Paweł, i tysiące, co przezeń w Pana uwierzyli.

Dzieje Apostolskie opowiadają daléj: A gdy się przybliżał do Damaszku, prędko zewsząd oświeciła go światłość z nieba. A padłszy na ziemię, usłyszał głos mówiący: Szawle, Szawle, czemu mnie prześladujesz?

Czemu się pierwéj głos nie odezwał? czemuż to pierwéj go oświeciła światłość? Dla tego, aby głosu mógł spokojniéj słuchać. Człowiek bowiem, który swe myśli na jeden przedmiot skierował, i jest przytém pełen szału, nie da się odwieśdź od swego przedsięwzięcia, choćby i tysiąc głosów na niego wołało. I dla tego, aby Szaweł usłuchał głosu, odjął mu Pan wzrok, bo przez to uspokoił jego wzruszony umysł, uśmierzył burzę jego duszy, i przywrócił mu spokój. I dopiero potém usłyszał głos: Szawle, Szawle, czemu mnie prześladujesz? To nie są słowa karzącego, ale tego, który pragnie się usprawiedliwić. Czemu mnie prześladujesz? com ci zawinił? — co ty masz przeciwko mnie? czy to, żem chorych leczył i umarłych wskrzeszał?

Szawle, Szawle, czemu mnie prześladujesz? Teraz leżysz na ziemi bez łańcuchów skrępowany. Teraz jesteś w mojéj mocy. Cóż znaczy twoja niewczesna gorliwość? pocóż się starasz, abyś związanych Chrześcian wiódł do Jerozolimy? Czemuż mnie prześladujesz? Teraz poznajesz, że cośkolwiek czynił przeciw wiernym, to wszystko z przepuszczenia mojego. Teraz się

ani ruszyć nie możesz, ani patrzeć na tego, którego prześladujesz. Pierw sam biegałeś pilnie, a teraz potrzebujesz przewodnika. A to jest znak méj dobroci ku tobie, że cię ku sobie pociągam. Szawle, Szawle, czemu mnie prześladujesz?

Gospodarstwo.

T a t a r k a.

(Wyjątek z Ziemianina.)

Tatarka pochodzi z Azyi, jak tego same nazwiska gatunków jéj, np. chińska, tatarska, indyjska itp., dowodzą. Przed około 300 laty sprowadzono ją do Włoch, a ztamtąd do Niemiec. — W Austryi, Szląsku, na Odenwald, a szczególnie w północnych Niemczech, w Hannowerze i w Oldenburgu, obok żyta i owsa stanowi główne zboże.

Połnocne Niemce w większéj części mają rolę piasczystą i torfiatą; z niéj najlepiéj korzystać można, siejąc tatarkę; z tego wypływa, że i piasczyte i torfiate obszary Szwarcwaldu, wyższéj Szwabii, jak niemniéj lekkie grunta Alp, do uprawy tatarki szczególnie się zdadzą; albowiem ona lubi wysokie położenie, byleby na wiatry niebyła za bardzo wystawioną.

Na zimno jest bardzo czułą, i mały przymrozek w wiosnie rośliny małe od razu zniszczy; przed połową Maja siać jéj nie należy. Ziarna wykruszone podczas sprzętu, a podorane wraz ze zasianém na nowo zbożem, wytrzymają zimę, i na drugi rok w Czerwcu powschodzą, i jeśli zboże zasiane rzadko stało, wydadzą drugi, dosyć dobry sprzęt; można ją więc także raz po razie uprawiać. Podczas kwicia, tatarce nadzwyczaj szkodzi wilgotno-zimne powietrze, ziarna jéj bywają wtedy szczupłe i mało ich jest, i tatarka czczo kwitnie; wtenczas tylko słoma stanowi zbiór cały, która dobrze ususzona, z inną słomą razem spasioną być może. — Lichy ten zbiór jednakże zawsze jest lepszy, aniżeli ugór goły. — Tatarka przysposabia ziemię pod następną oźminę; zasiana gęsto niedozwala rość chwastom, spulchnia ziemię, któréj pożywne cząstki wiatry nie wywieją. Na wzgórzach i pagórkach, gdzie z mierzwą trudno dojechać, może być zielono podoraną; wpiérw jednak uwalcować ją się powinno.

Przymioty tatarki są:

1. usposabia ziemię dla następującéj po niéj oźminy; jeśli jest gęsto zasiana i prędko wyrosła, nie pozwoli rość zielsku; liczne jéj liście wciągają wiele pożywnych cząstek z powietrza, przezco moc ziemi się powiększa;
2. ziarno zawiera wiele mąki, dla ludzi bardzo pożywnéj, gdy jest w mleku gotowaną; kaszka gotowana w wodzie, albo w rosole, i prażuchy (kluski z tatarki), są bardzo wyśmienitą potrawą. Tak nazwane raczuszki są także z tatarczéj mąki. Kasza z tatarczéj mąki stanowi w północnych Niemczech znaczny artykuł handlowy; okręty się w nię zaopatrują. Mąka dosyć jasna daje pożywny chleb, lecz do zarobienia ciasta trzeba wziąść wiele kwasu, i powinien dłużéj stać w piecu. Chleb z saméj mąki tatarczéj ma jakąś cierpkość, dla tego dobrze jest przymięszać inną chlebową mąkę. — Przed mieleniem tatarki trzeba ją w piecu ususzyć, aby się łupiny od ziarna prędzéj oddzieliły;

3. do tuczenia bydła, a szczególnie świń, tatarka jest ze wszystkiego zboża najlepszą, i niepotrzebuje być suszoną. Drob także dobrze się nią pasie i prędzéj niesie jaja;
4. z kwiatów tatarki zbierają pszczoły wiele miodu, kwitnie bowiem długo. W Austryi umyślnie na ścierniskach siéwają ją, i w bliskości niéj pszczoły sprowadzają. W okolicach mniéj zimnych, gdzie z końcem Lipca już po żniwach, możnaby sobie podobnie postąpić, niby się na tém nie ryzykowało, albowiem koszta zasiéwu wrócą się należycie, choćby tylko na zieloną paszę sprzątniętą, albo za mierzwę podoraną była; w tym przypadku na jęczmień rola dostatecznie wymierzwioną już będzie. (Dokończenie nastąpi.)

Rozmaitości.

Podług najnowszego liczenia ludności, ma królestwo pruskie blisko 17 milionów mieszkańców.

O Mszy świętéj,

czyli:

Nauka o nieustającéj ofierze nowego zakonu.

(Ciąg dalszy.)

Tu sobie Autor zadaje pytania:

1. Któżto był na Kalwaryi ofiarą? Nie baranek, jak w starym zakonie, ale Baranek boży bez zmazy, Jezus Chrystus, jednorodzony Syn Ojca niebieskiego.

2. Któż był ofiarnikiem przy óltarzu krzyża? Jezus Chrystus sam siebie ofiarował.

3. Gdzież óltarz? Óltarzem, na którym się Baranek boży ofiarował za zbawienie świata, jest krzyż; na nim płynęła krew, która miała ludziom żywot utracony przywrócić.

4. Komuż się Syn boży ofiarował? Ojcu swemu niebieskiemu, boćto było pracą, którą Mu Ojciec nadał, iżby umarł za żywot świata.

5. Za kogo się Jezus na krzyżu ofiarował? Za nas, za wszystkich, za grzechy świata całego.

6. Czémże jest śmierć Jezusa?

a) czynem najwyższego posłuszeństwa, jakie Syn boży Ojcu swemu okazał;
b) czcią i uszanowaniem, przez które Jezus Ojca swego uznał za Pana nieba i ziemi;
c) czynem najgłębszéj pokory. Sam się poniżył, stawszy się posłusznym aż do śmierci, a śmierci krzyżowéj;
d) drogą, na któréj wstąpił do chwały swojéj, ponieważ wolę Ojca wypełnił;
e) drogim okupem, za który dla nieba pozyskani jesteśmy, ponieważ Jezus zmazał grzechy nasze krwią swoją;
f) życiem naszém, bo ranami jego jesteśmy uzdrowieni;
g) drogą naszą do nieba, bo śmierć Chrystusa nam drzwi do niego otworzyła;
h) pociechą dla nas w grzechach, bo Jezus umarł za grzechy nasze, a Ojciec przebacza nam dla Syna swego;
i) naszą pociechą w śmierci, bo Jezus zwyciężył śmierć;
k) najlepszym dowodem miłości Ojca i Syna ku nam; i
l) pociechą naszą, kiedy się modlimy, i t. d.

Ofiary zaś starego zakonu były przepowiednią ofiary Jezusa Chrystusa, również i ofiara Melchizedecha, który ofiarował chleb i wino Bogu przedwiecznemu za zwycięztwo Abrahamowe.

Jezus więc ofiarował sam siebie, a na pamiątkę swéj śmierci ustanawia ofiarę przy ostatniéj wieczerzy, pod postaciami chleba i wina; czyli tam ustanowił ofiarę Mszy świętéj.

Apostołowie i pierwsi Chrześcianie tę ofiarę zaraz obchodzili, i ten obrządek święty przeszedł tym sposobem aż do naszych czasów.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Nakładem i drukiem *Ernesta Günthera* w Lesznie. — (Redaktor: *J. Kotecki* w Kościanie.)